

# Kroki oddzielenia

czyli wyjaśnienie Kursu Cudów dla początkujących

wg Renard G. R. „Zniknięcie wszechświata” (ss. 156-187)  
opracował Student Kursu, 25.03.2009 r.

## Spis treści

Wstęp - Wieczna Jednia Ojca i Syna .....	3
1. Pierwszy krok oddzielenia - pojawienie się indywidualności .....	5
a) Idea odosobnienia .....	5
b) Oddzielenie jest pozorne .....	7
c) Nondualizm.....	7
d) Pojawienie się świadomości .....	9
2. Drugi krok oddzielenia – pojawienie się wyboru między Duchem św. a ego	10
3. Trzeci krok oddzielenia – utożsamienie z ego .....	12
a) Trzy kroki oddzielenia w skrócie .....	12
Pierwszy krok.....	12
Drugi krok .....	13
Trzeci krok.....	13
b) Jak możliwy jest błąd popełniony przez Boga? .....	13
c) Krok trzeci oddzielenia - ciąg dalszy.....	15
d) Trzy kroki oddzielenia w dużym skrócie .....	15
4. Czwarty krok oddzielenia – pojawienie się świata .....	15
5. Piąty krok oddzielenia – pojawienie się ciała .....	20
6. Wszechświat i ciało .....	21

## Wstęp - Wieczna Jednia Ojca i Syna

Zastanów się, czym jesteś i skąd przyszedłeś, a potem będziesz mógł zdecydować, jak szybko chcesz się dostać tam, dokąd w rzeczywistości zmierzasz. Zaczniemy od krótkiej historii, której — gdyby nie informacje w KURSIE — pozostawałbyś niepomny. Nie oszukuj siebie; to twój przywilej uczyć się o tych sprawach. Bez Autora pozostałyby na zawsze nieuświadomione. Choć o nich usłyszysz, nadal będą pozostawać przeważnie nieuświadomione. Gdy będziemy iść naprzód, będziesz miał przynajmniej szansę odnaleźć z pomocą Ducha Świętego swoją powrotną drogę przez zasłony zapomnienia; tam, gdzie rzeczywiście jest twoje miejsce.

Symbole naprawdę nie są w stanie wyrazić tego, co na pozór poprzedziło uczynienie wszechświata. Ogrom ponadczasowego umysłu jest dalece zbyt wielki, by wyrazić go słowami. Jednak możemy dać ci przeblysk tego, co rzeczywiście kryje się za tak zwanym upadkiem człowieka, który wielu nazwało grzechem pierworodnym. Możemy ci powiedzieć, czym było coś, co doprowadziło do tego, co nazywasz Wielkim Wybuchem. Żaden naukowiec nigdy nie będzie zdolny odtworzyć niczego przed nim inaczej niż teoretycznie. Lecz można przypomnieć sobie sam początek i zmienić swoje myślenie o nim. Jednak nie jest konieczne, byś przypomniawszy sobie sam początek, ponieważ w rzeczywistości zmienisz swoje myślenie przebacząc symbole tego początku. Tak więc twoje zbawienie zawsze zależało i będzie zależeć od decyzji, które podejmujesz właśnie teraz.

Przed początkiem, nie było początków ani końców; było tylko wieczne Zawsze, które wciąż jest i zawsze będzie. Było jedynie uprzytamnianie sobie nieskazitelnej jedności, a ta jedność była tak zupełna, tak przejmująca nabożną czcią i nieograniczona w swym radosnym szerzeniu, że dla czegokolwiek byłoby niemożliwe uprzytomnić sobie coś innego, co nie byłoby Nią Samą. Był i jest jedynie Bóg w tej rzeczywistości, którą nazywamy Niebem.

Co Bóg tworzy w Swoim Siebie Samego szerzeniu, jest nazywane Chrystusem. Lecz Chrystus nie jest w jakikolwiek sposób osobny czy różny od Boga. Jest dokładnie tym samym. Chrystus nie jest częścią Boga, Jest rozszerzeniem tego,

co całe. Rzeczywista Miłość musi być podzielana i doskonała Miłość podzielana w Bożym Wszechświecie przekracza jakiegokolwiek ludzkie pojmowanie. Jedyna możliwa różnica między Chrystusem a Bogiem — gdyby takowa różnica była możliwa, byłaby taka, że Bóg stworzył Chrystusa; On jest Autorem, Chrystus nie stworzył Boga ani Siebie. Ze względu na ich doskonałą jedność, nie ma to żadnego znaczenia w Niebie. Bóg stworzył Chrystusa, by był dokładnie jak Bóg i podzielał Jego wieczną Miłość oraz radość w stanie niczym nie skrepowanej, niezmiernej i niewyobrażalnej ekstazy.

W odróżnieniu od konkretnego, szczególnego świata, w którym wydajesz się być teraz, ten stały i fascynujący stan uprzytamniania sobie jest zupełnie abstrakcyjny, wieczny, nie zmieniający się i zjednoczony. Chrystus też szerzy Siebie tworząc nowe Stworzenia lub jednoczesne rozszerzenia tego, co całe, które również są dokładnie takie same w swojej doskonałej jedności z Bogiem i Chrystusem. W ten sposób Chrystus, jak Bóg, również tworzy, ponieważ To jest dokładnie takie samo jak Bóg. Te rozszerzenia nie są tworzone do wewnątrz czy na zewnątrz, ponieważ w Niebie nie ma pojęcia przestrzeni; jest jedynie „wszędzie”. Wynikiem tego wszystkiego jest przekraczające rozumienie, nie kończące się dzielenie doskonałej Miłości.

# 1. Pierwszy krok oddzielenia - pojawienie się indywidualności

## *a) Idea odosobnienia*

Raptem coś wydaje się dziać, jak we śnie — nie zdarza się rzeczywiście — po prostu wydaje się zdarzać. Przez chwilę, tylko jedną nic nie znaczącą część nanosekundy, bardzo mały aspekt Chrystusa wydaje się mieć ideę, która nie jest podzielana przez Boga. Jest to rodzaj idei „Co by było, gdyby?” Jest ona jak niewinne rozważanie w formie pytania – po którym niefortunnie następuje pozorna odpowiedź. Tym pytaniem, gdyby można było je ująć w słowa, było: „Jak by to było, gdybym sobie poszedł pobawić się po swojemu?”. Tak jak naiwne dziecko, bawiące się zapałkami, które spaliło dom, byłbyś znacznie bardziej szczęśliwy nie znajdując odpowiedzi na to pytanie – bo twój stan niewinności pozornie zostanie zastąpiony przez stan lęku i błędne, występne obrony, których ten stan zdaje się wymagać.

Ponieważ twoja idea nie jest z Boga, On na nią nie odpowiada. Odpowiedź na nią nadałaby jej rzeczywistość. Jeżeli Bóg miałby przyznać cokolwiek poza ideą doskonałej jedności, to nie byłaby już doskonała jedność. Nie byłoby już doskonałego stanu Nieba, abyś do niego wrócił. Jak zobaczymy, w rzeczywistości i tak go nie opuścisz. Wciąż w nim jesteś, lecz zapadłeś w koszmarny stan złudzenia. Podczas gdy wędrowałeś jedynie w snach, Bóg i Chrystus, Którzy zawsze są Jedno, kontynuowali tak jak zawsze to czynili i zawsze czynić będą – całkowicie nietknięci tym, co Autor w swoim Kursie nazywa „małą, szaloną ideą odosobnienia”.

W tej kosmicznej chwili pozornej indywidualności – a obojętnie jak atrakcyjną może ci się wydawać indywidualność, jest niczym prócz osobności – wydaje się być mały aspekt Chrystusa, który uprzytamnia sobie teraz coś innego. To jest dualizm; zamiast jedności masz dwoistość. Przedtem była doskonała jedność Nieba i nic innego; to jest nondualizm lub niedwoistość. I to jest wciąż rzeczywistość. Naprawdę, nie ma więcej jak jednej rzeczy, lecz teraz wydaje się dziać coś innego. Wydaje się być Bóg i coś innego. To jest złudzenie dualizmu a świat mnogości i nieskończonych podmiotów i przedmiotów, które w nim postrzegasz, symbolizują jedynie osobność. Choć wciąż możesz próbować tworzyć, nie możesz rzeczywiście tworzyć bez mocy Boga, więc wszystko, co wytwarzasz, w końcu się rozpada.

Za każdym razem, gdy dziecko wydaje się być rodzonym do tego świata, po prostu przeżywa na nowo ten czas, gdy wydawało się opuszczać swoje

doskonale środowisko w Bogu – gdzie wszystko było nirwaną i gdzie było otoczone całkowitą troską i opieką –atu nagle dostaje klapsa od pozornej rzeczywistości, która w porównaniu jest żywym piekłem. Możesz myśleć o narodzinach jak o cudzie, lecz dzieci nie przychodzą na ten świat, śmiejąc się, prawda?

Umysł przeżywający na nowo pozorne odosobnienie, w rzeczywistości zapadł w sen i śni czczy, nieistotny sen lub koszmar, ponieważ cokolwiek wydaje się być poza Niebem musi być symbolem przeciwieństwa Nieba. W ten sposób wydaje się mieć przeciwne cechy. Lecz powtarzam: nie wybiegajmy zbyt do przodu. Wpierw musimy wyjaśnić pewne sprawy związane z twoim rozwojem od pozornie osobnego umysłu do wszechświata ciał, czemu odbierasz go jako tak rzeczywisty i czemu wydaje się być. Niewątpliwie jesteśmy przeświadczeni, że doświadczamy tu rzeczywistości.

Trzeba ci wskazać wyjście z tego doświadczenia. Twój umysł, który zasnął za kierownicą, tego nie wie, lecz przebudzi się w odpowiedniku kosmicznej chwili. Będzie tak dlatego, że Głos za Bogiem i Niebem, który będziemy nazywać Duchem Świętym, wciąż jest z tobą, by ci przypominać o prawdzie i wzywać cię do powrotu.<sup>1</sup> Ta niezawodna pamięć tego, czym rzeczywiście jesteś, nigdy nie może zostać utracona, czyniąc przebudzenie do rzeczywistości Nieba całkowicie nieuniknionym.

Jednakże to przypomnienie sobie może być pozornie opóźniane przez nieroztropne wybory we śnie. Nieroztropne wybory to te, których dokonujesz sam. Masz moc wybierania pamiętania i mocy Bożej lub zamiast nich czegoś innego, i jeśli rzeczywiście zbadasz swoje myśli, odkryjesz, że zazwyczaj wybierasz zamiast nich coś innego. To jest to, co część twego umysłu dokonująca wyborów uczyniła natychmiast po pozornym odosobnieniu. Będąc w szoku, lęku i pomyleniu dokonała serii nieroztropnych wyborów, które zaskutkowały tobą pozornie będącym tutaj. Wciąż nie zdajesz sobie sprawy, że z uwagi na budzącą nabożną cześć moc umysłu, pewne wybory dokonane przez ciebie mogłyby zakończyć pozorne odosobnienie — i to w dowolnym czasie. Nie oznacza to, że na tym etapie będzie to łatwe, lecz, zaiste, oznacza, że jesteś zdolny to uczynić — z pewną pomocą.

Nie myl się co do tego; aby rzeczywiście zaakceptować Bożego pomocnika — Ducha Świętego — musisz zacząć ufać Bogu. Nie możesz Mu ufać, póki nie rozpoznasz, że to nie On, lecz ty jesteś odpowiedzialny za twoje doświadczenia. Będiesz czuł się winny, póki nie zrozumiesz, że ten świat nie jest rzeczywisty i że rzeczywiście nic się nie wydarzyło. To nie oznacza, że ponieważ jest on złudzeniem, nie powinieneś działać odpowiedzialnie. To oznacza, że musisz zrozumieć pewne rzeczy, by móc stosować prawdziwe przebaczenie, które pozwala Duchowi Świętemu pomagać ci jak najskuteczniej.

## **b) Oddzielenie jest pozorne**

Bóg nie mógł stworzyć tego świata. To nie byłoby w Jego naturze. Nie jest okrutny, na co Autor zwraca twoją uwagę:

**Gdyby to był świat rzeczywisty, Bóg byłby okrutny. Bo żaden Ojciec nie mógłby poddać Swoich dzieci temu jako cenie zbawienia i być miłującym.**

Na szczęście to nie jest świat rzeczywisty, a Bóg nie jest okrutny. Dlatego chcemy uwypuklić kluczowe dla studentów tego tysiąclecia zagadnienia, choć możesz mieć poczucie, że robimy to zbyt często. Wszystko, co przed chwilą opisałem, co nie było doskonałą jednością Nieba i cokolwiek, co wydało się zdarzyć potem, nie ma absolutnie nic wspólnego z Bogiem. Idea odosobnienia a także twoje następne decyzje są czymś, co Boga w ogóle nie obchodzi. Zdarzenia we śnie nie mają następstw po prostu dlatego, że w rzeczywistości się nie wydarzają. Choć tobie wydają się bardzo rzeczywiste i często okropne, twój wszechświat jest niczym innym jak wytworem płonej, błędnej myśli — a energia jest niczym jak myślą, której projekcji dokonałeś. Myślę, że wyjaśniliśmy wystarczająco zrozumiale, że materia jest po prostu inną formą energii. Będąc bez mocy Bożej, wszystko, co twój umysł może czynić to pozornie dzielić się, dzielić i jeszcze raz dzielić, po czym usiłować wychwalać ten rezultat.

## **c) Nondualizm**

Nadal jesteś bezpieczny w Niebie, a ponieważ to, co widzisz, nie jest prawdziwe, nie jesteś w stanie rzeczywiście zaszkodzić sobie — nawet jeśli w twoim śnie odnosisz rany czy zostajesz zabity. W rzeczy samej, jesteś zdolny przebudzić się i kontynuować swoją doskonałą jedność Nieba tak, jak przedtem. Lecz twój umysł musi zostać tak wytrenowany, by zdominowały go myśli Ducha Świętego zamiast myśli twego ego. To wymaga zdolności podejmowania decyzji odzwierciedlających system myślowy Ducha Świętego zamiast twojego własnego. Tak więc musimy poczynić wielkie i trwałe rozróżnienie między KURSEM CUDÓW a praktycznie każdą istniejącą myślą duchową: od prehistorycznych po staroegipskie, Lao-Cy, aspekty hinduizmu, zoroastrianizm, Stary Testament, Koran, Nowy Testament i inne systemy neodualistyczne. Każdy z nich jest systemem dualistycznym, mającym pewien rodzaj Źródła — zazwyczaj Boga lub Bogów — będącego stwórcą czegoś, co w pewnym względzie nim nie jest, na co potem reaguje lub z czym potem oddziałuje.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku ukazała się jedna z najbardziej popularnych książek o duchowości, w której pada stwierdzenie, że Sam Bóg powiedział, iż On stworzył lęk! Jest to pomyłka tak zasadnicza, że nigdy dość podkreślania kompletnej fałszywości tej idei. Bóg nie tworzy niczego, co nie

jest doskonałą jednością Nieba. Jak to Autor ujmuje bardzo wyraźnie w swoim KURSIE, opisując cokolwiek, co nie odzwierciedla systemu myślowego Ducha Świętego:

**Wszystko inne jest twoim własnym koszmarem i nie istnieje.**

A następnie:

**Jesteś w domu — w Bogu, śniąc o wygnaniu, lecz doskonale zdolny przebudzić się do rzeczywistości.**

Te są stwierdzeniami nondualizmu. Są zamierzone po to, by oszczędzić ci czas i w KURSIE jest jeszcze kilka tysięcy podobnych na wypadek, gdybyś za pierwszym razem nie usłyszał tego, co Autor ma ci do powiedzenia – choć jest oczywiste, że dla wielu studentów nawet te kilka tysięcy nie wystarczy.

Czy jest tak dlatego, że nieświadomie lękamy się jego posłania? Tak. Nie jest kwestia braku inteligencji, lecz silnego sprzeciwu wewnętrznego. Są ważne powody, dla których wciąż podkreśla się tu różnice między dualizmem a nondualizmem i broni się rzeczywistego znaczenia KURSU.

Ma to związek z prawami umysłu i tym, jak działa prawdziwe przebaczenie. Powodem, dla którego warto, byś zrozumiał ten KURS, jest nie tylko intelektualne pojęcie omawianych w nim zagadnień. To byłoby coś jak talon na balon, czyli niewiele. Powód, dla którego będzie niezwykle pomocne dla ciebie, gdy zrozumiesz KURS, jest taki, że będziesz mógł go lepiej stosować do problemów i sytuacji, które konfrontują ciebie w twojej rzekomej, codziennej egzystencji. To stosowanie prawdziwego przebaczenia wraz z Autorem lub Duchem Świętym, poprowadzi cię do autentycznej radości i pokoju, a ostatecznie – Nieba.

KURS jest absolutnie nondualistyczny, co oznacza, że z dwóch pozornych światów – świata Bożego i świata człowieczego, tylko świat Boży jest prawdziwy i że On nie oddziaływuje ze światem fałszywym, lecz jest w nim Duch Święty, by poprowadzić nas do domu. Gdy KURS mówi o Bogu opłakującym Swoje dzieci i podobnych sprawach, trzeba rozumieć je symbolicznie jako Ducha Świętego, chcącego abyśmy wybierali Jego Głos zamiast głosu ego.

Właśnie tak, bardzo dobrze. Nie jesteś głupi, Gary, choć ego chciałoby, byś był. Cały świat ego jest głupią ideą, ponieważ zasadza się na głupiej decyzji. Właśnie powiedziałeś coś bardzo ważnego, coś bardzo zbieżnego z prawidłowym sposobem patrzenia na KURS. Choć nigdy nie dowiedziałbyś się ze sposobu, w jaki większość ludzi dziś pisze i mówi o KURSIE, przez te bite



siedem lat, gdy Helen spisywała Kurs i ośmiu lat, jakie potem jeszcze przeżyła, ani razu nie przyszło na myśl – jej i Kenowi, który przez te lata był jej najlepszym przyjacielem, a do którego taśm odsłuchania powinieneś się przełamać – że mogłaby być jakaś inna interpretacja KURSU. Lecz pozwól światu przez kilka lat wypaczać posłanie Autora, a będą działy się „cuda”. Kontynuujmy więc naszą misję, byś mógł usłyszeć wyjaśnienie KURSU o tym, co rzeczywiście legło u podstaw stworzenia, a dokładniej – wytworzenia twego wszechświata i uczynienia ciał.

#### **d) Pojawienie się świadomości**

Na początku mały aspekt Chrystusa zapadł w krótką drzemkę i śni sen osobności i indywidualności. Wyjaśnimy ideę krótkiej drzemki mówiąc o czasie, który jest trikiem ego. Co się tyczy indywidualności – to coś innego, co mylnie cenisz sobie wielce. Ludzie żyjący w tej leśnej okolicy są dumni ze swojego – jak go nazywają – zatwardziałego indywidualizmu. Wkrótce odkryjesz korzenie tego nonsensu. W tym punkcie naszej historii mamy sam początek świadomości – kolejnej rzeczy, którą cenisz wielce, aczkolwiek głupio. Aby można było mieć świadomość, musi być osobność. Musisz mieć więcej niż jedną rzecz. Musisz mieć coś innego, by być tego świadomym. To jest początek rozszczepienia umysłu.

Jak naucza KURS używając niedwuznacznych stwierdzeń:

**Świadomość – poziom postrzegania – była pierwszym rozszczepieniem umysłu wprowadzonym po odosobnieniu, czyniąc umysł raczej postrzegającym aniżeli stwórcą. Świadomość jest słusznie identyfikowana jako domena ego.**

A krótko przedtem KURS również stwierdza:

**Postrzeżenie nie istniało, póki odosobnienie nie wprowadziło stopni, aspektów i przedziałów. Duch nie ma poziomów a cały konflikt bierze się z koncepcji poziomów.**

Dlatego, jak już wspomnieliśmy wcześniej, spróbuj zapamiętać, że energia nie jest duchem – duchem, będącym twoją niezmienną, prawdziwą rzeczywistością. Energia, która się zmienia i może być zmierzona, istnieje w domenie postrzegania. Jak również naucza Autor:

**Postrzeżenie zawsze obejmuje pewne nadużycie umysłu, gdyż wprowadza umysł w obszary niepewności.**

W Niebie nie ma niepewności, ponieważ nie ma niczego prócz wszystkiego. Lecz tutaj masz tożsamości. Ludzie od razu rodzą się w szczególnych związkach – wprawdzie ze swoimi matkami, a wkrótce potem – ze swoimi ojcami. Nasze związki z rodzicami, małżonkami, żonami i dziećmi są tutaj naszymi najbardziej fundamentalnymi związkami. Związki ustalane w tym świecie są nazywane w KURSIE związkami szczególnymi. Będziemy o nich jeszcze mówić tak samo jak i o twoim sprzeciwie wobec poniechania tożsamości – własnej lub cudzej – w miarę naszych postępów. Przypomnij sobie, że Jezus miłował swoich rodziców – Józefa i Marię z Sefory – lecz miłował również tak samo wszystkich innych. Szczególna miłość jest specyficzna; Duch Święty miłuje wszystkich tak samo.

A więc, jeśli rzeczywiście jesteś miłością a nie osobą, to czy możesz miłować jedną osobę, ale nie drugą? To byłoby niemożliwe. Jeśli byś tak czynił, nie byłbyś miłością, nie? Byłbyś czymś innym. Tak, Autor miłował swoich rodziców i ty też powinieneś —lecz nie chciał ich ograniczać — tak jak nikogo innego — do ich fałszywych wizerunków. On wiedział, że jego rzeczywisty dom i również ich był w Jahwe.

## **2. Drugi krok oddzielenia – pojawienie się wyboru między Duchem św. a ego**

Powiedzieliśmy już o pierwszym podziale umysłu, wraz z którym pojawiła się świadomość. Z tego powodu po raz pierwszy, musiałeś dokonać świadomego wyboru. Przedtem nie było nic, spośród czego miałbyś wybierać. Lecz teraz możliwe są dwie reakcje na ideę odosobnienia. Właśnie to prowadzi do drugiego podziału umysłu. Powiedzieliśmy już, że pozornie odosobniony umysł wydaje się podlegać kolejnym podziałom. To symbolizuje odosobnienie. Lecz wszystkie kolejne podziały symbolizują tych pierwszych kilka. Gdy rzeczywiście zrozumiesz te pierwsze, zrozumiesz, że wszystkie są takie same mimo pozorów, jakimi wydają się różnić. Musisz pamiętać, że po pierwszym podziale Niebo stało się wspomnieniem.

Świadomość nie pochodzi od Boga, więc teraz wydaje się dziać z tobą coś zupełnie innego — doświadczasz indywidualności. Kiedykolwiek umysł się dzieli, jego nowy stan staje się dla niego rzeczywistością — a jego poprzedniemu stanowi się zaprzecza i jest on zapominany. Psycholodzy nazwaliby to represją (tłumieniem), tyle że skala omawianego przez nas zjawiska dalece wykracza poza możliwość uświadomienia go sobie przez kogokolwiek. Jednak dynamika jest taka sama w tym względzie, że to, co podlega represji, jest nieświadome. Nawiasem mówiąc, nieświadome nie jest miejscem — jest fortem umysłu. Wciąż można sobie przypomnieć to, czemu

się zaprzecza, lecz bez pomocy byłoby dla ciebie wysoce nieprawdopodobne przypomnienie sobie tego, od czego się dysocjowałeś.

Zwróć uwagę na to, że ty w ujęciu ludzkim nie ma nic wspólnego z tobą jako istotą ludzką — ty jest częścią twojego umysłu, która podejmuje decyzję. Nawet jeśli wydajesz się podejmować decyzję tutaj, w tym świecie, w rzeczywistości nie podejmujesz jej tutaj, bo ciebie tutaj nie ma. W naszym opowiadaniu ten nowy, pozornie indywidualny umysł zamierza podjąć swoją pierwszą decyzję.

W tym punkcie są tylko dwa wybory i zawsze będą tylko dwa wybory. Tutaj masz drugi podział umysłu. Teraz zdajesz się mieć umysł słuszny i umysł mylny, każdy z nich reprezentujący inny wybór lub inną reakcję na małą, szaloną myśl.

Jednym wyborem jest przypomnienie sobie twojego prawdziwego domu z Bogiem, a drugim jest myśl odosobnienia od Boga czyli indywidualność, symbolizowana w KURSIE przez ego. W KURSIE, Autor antropomorfizuje Ducha Świętego i ego, mówiąc o nich tak, jakby byli indywidualnymi istotami, lecz również bardzo wyraźnie stwierdza, że:

**Ego jest niczym więcej jak częścią twoich przeświadczeń o sobie.**

Dla Autora, KURS jest dziełem sztuki, a nie projektem naukowym. Jest kompletną prezentacją, przedstawioną na różnych poziomach. Musisz mu przyznać pewien kunszt artystyczny. Spora część KURSU jest napisana szekspirowskim białym wierszem – jambicznym pięciostopowcem. Wiesz, po co? Nie tylko dlatego, że jest piękny, lecz również dlatego, że wymusza wolniejsze i staranniejsze czytanie KURSU. Forma ta pociąga również długoterminowych studentów, którzy poważnie podchodzą do jego studiowania. Jasne, że KURS nie jest dla wszystkich a przynajmniej, jak już zaznaczyliśmy, nie dla wszystkich od razu.

Powtórzmy, że twój umysł ma tylko dwa wybory; to krytyczna chwila w pozornym odosobnieniu. Wspomnienie o tym, czym jesteś jest zarówno odpowiedzią na odosobnienie, jak i zasadą Prześlągania, połączonymi w jedno. Jak KURS naucza o Duchu Świętym:

**Został powołany do bycia wraz z odosobnieniem jako zabezpieczenie, inspirując w tym samym czasie zasadę Prześlągania.**

W KURSIE, różnym terminom, takim jak Prześląganie, nadane jest, rzecz jasna, inne, specyficzne znaczenie. Jak jest wyjaśnione w TEKŚCIE, Duch Święty zawsze naucza Prześlągania.

**Mówi ci, byś zwrócił swój cały umysł Bogu, gdyż nigdy Go nie opuściłeś. Jeśli nigdy Go nie opuściłeś, potrzebujesz tylko postrzegać go takim, jakim jest, by został zwrócony. Zatem pełna świadomość Prześlągania jest rozpoznaniem, że odosobnienie nigdy nie nastąpiło.**

### **3. Trzeci krok oddzielenia – utożsamienie z ego**

Gdybyś w tym momencie, w jakim znaleźliśmy się w naszej historii, postanowił wierzyć w interpretację czyli odpowiedź Ducha Świętego na odosobnienie zamiast słuchać interpretacji ego, twoja mała przygoda we śnie minęłaby. Ego ze swojej strony ma samolubną, lecz zwodniczą odpowiedź. Jeżeli będziesz dalej przeświadczony o odosobnieniu, ofiaruje ci twoją własną, indywidualną tożsamość – osobną od Boga, wyjątkowo szczególną i niesłychanie ważną. Jak to Autor ujął w TEKŚCIE:

**Ego musi cię jakoś wynagrodzić za utrzymywanie tego przeświadczenia. Wszystko, co może ci ofiarować, to poczucie chwilowego istnienia, które zaczyna się jego własnym początkiem a kończy jego własnym końcem. Mówi ci, że to życie jest twoim istnieniem, bo jest jego własnym.**

Ty, oczywiście, nie masz pojęcia, w co się pakujesz i dokonujesz kolejnego, tępego wyboru. To wszystko jest dla ciebie nowe i jesteś więcej niż chętny zaspokoić swą ciekawość, choć jest ona pierwszym stopniem do piekła. Dokonujesz wyboru z ego, byś mógł zobaczyć, jak to jest być szczególnym i na osobności. To z kolei skutkuje trzecim podziałem umysłu.

Nie odnosi się to do ciebie osobiście; po prostu próbuję pomóc ci przyjąć odpowiedzialność za moc twojego umysłu. Nawet Autor w tym był. Lecz on nie było tym rzeczywiście przeświadczony tak, jak my wszyscy, co jest głównym powodem, dlaczego przebudził się przed nami.

#### ***a) Trzy kroki oddzielenia w skrócie***

##### ***Pierwszy krok***

A zatem pierwszym podziałem w umyśle jest świadomość, która sprawia, że myślę, iż jestem osobny od Boga, choć w rzeczywistości nie mogę być. To jest tak, jakbym leżał w łóżku i śnił nocą sen. Choć jestem w łóżku, nie mogę tego widzieć. W tym śnie odosobnienia, o którym mówicie, jest sen, który jest dla mnie rzeczywisty i Niebo, które jest zapomniane. Tak jak wtedy, gdy śnię w nocy, doświadczam tego, co jest we śnie i reaguję na to, zupełnie nie uprzytamniając sobie, gdzie rzeczywiście jestem.

## ***Drugi krok***

Wraz z drugim podziałem, zauważam dwa sposoby interpretowania tego, co się dzieje — jeden, którym jest Duch Święty, w rzeczywistości będący moją prawdziwą Jaźnią, i drugi, którym jest ego, przemawiające za odosobnieniem i indywidualną jaźnią. Teraz są dwie części umysłu. Do trzeciego podziału doszło wtedy, gdy wybrałeś ego.

## ***Trzeci krok***

Pamiętaj, że gdy dokonasz wyboru na tym poziomie, wtedy staje się on twoim nowym stanem i zapominasz całkowicie swój dawny stan — tak, jakby został w twoim umyśle odgradzony ścianą. Gdy wybierasz ego i powodujesz trzeci podział umysłu, jedyną pamięcią dawnego stanu, jest Duch Święty. Ty teraz utożsamiasz się całkowicie z ego. Jednakowoż, dzięki łasce Bożej, będąc holograficznym, nawet gdy umysł wydaje się dzielić, każda jego część zachowuje cechy całości — więc nigdy nie grozi ci to rzeczywistą zgubą. Zarówno ego, jak i Duch Święty, nadal znajdują się w każdym umyśle; tylko wydaje się, że Duch Święty jest niemy wobec głosu ego, ponieważ to jego postanawiasz słuchać — natomiast nie możesz sobie uprzytomnić tego, czym jesteś. Już powiedzieliśmy, że mogłeś zapomnieć prawdę, lecz ona wciąż jest — ukryta w twoim umyśle.

Bracie mój, nie masz pojęcia z ogromu mocy umysłu. Na poziomie o którym mówimy, wciąż metafizycznym, cała burza w szklance wody, którą nazywasz wszechświatem jest chorym wytworem twoich kilku decyzji. Końcowym wynikiem jesteś rzekomy ty, całkowicie nie uprzytamniający sobie rzeczywistej mocy, jaką dysponujesz; wirtualnie pozbawiony umysłu i pozornie ugrzęzły w ciele.

### ***b) Jak możliwy jest błąd popełniony przez Boga?***

Czy to jest odpowiedź na starą zagadkę: skoro Bóg jest wszechmogący, to czy mógłby stworzyć skałę tak ciężką, że nie potrafiłby jej unieść? Faktycznie, to jest odpowiedź na to pytanie i brzmi ona „nie”. Dlaczego? Ponieważ nie jest pomieszany. Teraz zaczynasz się budzić. Posłuchaj fragmentu tego, co KURS mówi o tym, gdy po raz pierwszy zastąpiłeś prawdę złudzeniem:

**Nie zdajesz sobie sprawy z ogromu tego jednego błędu. Był tak ogromny i zupełnie niewiarygodny, że musiał się z niego wyłonić świat całkowitej nierzeczywistości. Cóż innego mogło z niego wyniknąć? Jego pofragmentowane aspekty są wystarczająco zatrważające, gdy zaczniesz na nie patrzeć. Lecz nic, co zobaczyłeś, nie zaczyna ukazywać ci ogromu**

**początkowego błędu, który wydawał się wyrzucić cię z Nieba, roztrzaskać twoje poznanie na bezsensowne okruchy porozłączanych postrzeżeń i zmusić cię do czynienia dalszych zastąpień.**

Czy z tą opowieścią nie ma podobnego problemu jak z biblijną Księgą Rodzaju i posądzeniem Boga o uczynienie tego, co jest w niej opisane? Czemu części Chrystusa zachciało się odosobnić od Boga, skoro wszystko już było zupełnie doskonałe?

Otóż przede wszystkim, w Księdze Rodzaju Bóg jest odpowiedzialny za świat, jaki widzisz, a ty jesteś skutkiem, a nie przyczyną. W KURSIE, to ty jesteś odpowiedzialny za świat, jaki widzisz i nie jesteś jego ofiarą. Bóg i Chrystus nadal są doskonali, tak samo jak Niebo, a ten „ty”, o którym myślisz, że jest w tym świecie, potrzebuje się nauczyć, słuchając Ducha Świętego, jak przebudzić się ze swojego snu.

A teraz przypatrzmy się drugiemu pytaniu. Czy to jest pytanie, czy stwierdzenie udające pytanie? Czy zadając to pytanie, nie stwierdzasz po prostu, że odosobnienie od Boga nastąpiło? Nie mógłbyś pytać, jak mogło zajść odosobnienie, jeśli nie byłbyś o nim przeświadczony. Lecz już powiedzieliśmy, że zasadą Prześlągania jest, iż odosobnienie nie nastąpiło. Pytasz więc, jak Chrystus mógł wybrać słuchając ego, choć już powiedzieliśmy, że to nie był Chrystus, lecz złudna świadomość, która wydała się to uczynić. Na okrasę tego wszystkiego, pytasz, jak ten głupi wybór mógł być dokonany, dokonując go ponownie właśnie teraz.

W obrębie ego nigdy nie uzyskasz odpowiedzi na tego typu pytanie, która zadowolilaby cię intelektualnie. Jak to ujmuje KURS:

**Głos ego jest halucynacją. Nie możesz się spodziewać, że powie „nie jestem rzeczywiste”. Lecz nie jesteś proszony, byś sam rozwiązał swoje halucynacje.11**

Nadejdzie czas, gdy odpowiedź na twoje pytanie będzie znaleziona poza intelektem, całkowicie poza systemem ego, lecz w doświadczeniu, że wciąż jesteś w domu – w Bogu, korygującej mylne doświadczenie, że nie jesteś. Autor mówi o tym tak:

**W przeciwieństwie do poczucia tego chwilowego istnienia, duch ofiarowuje ci poznanie trwałości i niezachwianego bycia. Nikt, kto doświadczył tego objawienia, nie może potem być zupełnie przeświadczony o ego. Czy jego nędzna oferta dla ciebie może przewyciężyć chwalebny dar Boga?**

Później powiemy, czym naprawdę jest objawienie w odróżnieniu do tego, co myślą o nim ludzie.

### ***c) Krok trzeci oddzielenia - ciąg dalszy***

To tak jakbyś obudził się ze snu, jaki śniłeś leżąc w łóżku poprzedniej nocy i widzisz, że w rzeczywistości nie opuściłeś łóżka ani na chwilę. Gdy przebudzisz się z tego snu o odosobnieniu od Boga, zobaczysz, że w rzeczywistości ani na chwilę nie opuściłeś naprawdę Nieba. Nie będziesz tego widział oczami ciała. To dlatego zamiast słowa świadomość (ang. consciousness, niem. Bewusstsein), implikującego odosobnienie i pochodzącego z ego, w opisach oświecenia w KURSIE używane jest bardziej abstrakcyjne określenie świadomości – uprzytamnianie sobie-rozpoznanie (ang. awareness, niem. Gewahrsein) – do czego jeszcze wrócimy.

Już we WPROWADZENIU jest mowa o „usunięciu blokad świadomości” (uprzytomnienia sobie) obecności miłości, która jest twoim naturalnym dziedzictwem. Zanim spróbujemy pomóc ci wspiąć się po drabinie, musimy dokończyć naszego krótkiego streszczenia, jak po niej zszedłeś. To jest ważne. W tej chwili świat wsadził głowę głęboko pod koc, szukając światła. Tam nie ma żadnego światła. Twój wybór ego zamiast Ducha Świętego, który doprowadził do trzeciego podziału umysłu, uczynił Głos za Bogiem niemal zupełnie niesłyszalnym dla ciebie. Tymczasem ego daje ci swoją własną wersję zdarzeń i to w niej zaczynają dziać się paskudne rzeczy.

### ***d) Trzy kroki oddzielenia w dużym skrócie***

Dokonałeś wyboru z ego i teraz jesteś z nim tożsamy. Pierwszy podział sprawił, że z uprzytamniania sobie doskonałej jedności z Bogiem pozostało tylko wspomnienie. Drugi podział doprowadził do powstania dwóch części umysłu. Trzeci podział umysłu uczynił Ducha Świętego ledwie wspomnieniem i teraz twoja uwaga skupia się na ego.

## **4. Czwarty krok oddzielenia – pojawienie się świata**

U niego szukasz wyjaśnienia, co się dzieje a ego ma dla ciebie wiadomość. Brzmi ona: Lepiej stąd zjeżdżaj, brachu. Potem przechodzi do przedstawiania ci kilku powodów. W stanie twego umysłowego splątania, te powody brzmią w swojej logice bardzo przekonująco.

— Widzisz, co zrobiłeś? — pyta ego w naszej metafizycznej opowieści. — Odosobniłeś się od Boga! Wielce zgrzeszyłeś przeciw Niemu. Jesteś za to

odpowiedzialny. Wzięłeś raj, wszystko, co On ci dał — rzuciłeś Mu prosto w twarz, mówiąc: „A komu Ty jesteś potrzebny?” Zaatakowałeś Go! Już po tobie. W konfrontacji z Nim nie masz żadnych szans. On wzbudza nabożny lęk, a ty jesteś niczym. Zmarnowałeś wszystko, jesteś winny. Jeśli natychmiast nie uciekniesz stąd, spotka cię coś gorszego od śmierci.

— O Boże — myślisz w odpowiedzi na zarzuty ego. — Cóż najlepszego uczyniłem? Masz słuszość. Wszystko zmarnowałem i zaatakowałem Niebo! Dokąd mam pójść? Co robić? Mogę uciekać, lecz nie mogę się ukryć. Nie ma miejsca, w którym mógłbym się ukryć przed Bogiem!

— To nie jest do końca prawda — rzecze ego — ponieważ jestem po to, by ci pomóc. Jestem twoim przyjacielem. I mam pewien pomysł. Jest takie miejsce, dokąd możemy się udać. Możesz być sam sobie szefem i wcale nie musisz pokazywać się na oczy Bogu. Nigdy go nie zobaczysz. Nawet nie będzie mógł dostać się tam, dokąd się udamy!

— Naprawdę? — spytałeś. — To brzmi obiecująco. Ruszajmy więc!

— W porządku — rzekło ego. — Więc rób dokładnie to, co ci powiem.

Oczywiście, że wszystko, co ego opowiada o Bogu, i o tym, co się wydarzyło, nie było prawdą, bo ego ma tyle samo wspólnego ze zdrowiem umysłowym, co cesarz Kaligula. Bóg nigdy nie uczyniłby nic innego poza miłowaniem ciebie. Właśnie tu trzeba, byś dowiedział się nieco więcej o działaniu umysłu. Ze względu na moc umysłu, musisz uzmysłowić sobie moc twego przeświadczenia. To twoje przeświadczenie o idei możliwości bycia osobno od Boga — twoje wzięcie jej na poważnie dało mu tak wiele pozornej mocy i realizmu. Jak mówi KURS:

### **Wolność od złudzeń tkwi jedynie w nie-byciu o nich przeświadczonym.**

Musisz również zdać sobie sprawę, że ponieważ wytworzyłeś dualizm, decydując, by być postrzegającym, wszystko, co postrzegasz będzie wykazywało cechy, które wydają się być przeciwieństwem tego, od czego pozornie odosobniłeś się. To, od czego pozornie się odosobniłeś - Niebo - ma jeden zestaw cech, a to, co postrzegasz jako swoją rzeczywistość, ma zestaw cech będących przeciwieństwem tamtych.

Niebo, choć nie sposób opisać go słowami, posiada następujące cechy: jest doskonałe, bez formy, niezmiennie, abstrakcyjne, wieczne, niewinne, całe, dostatnie, jest pełną Miłością. To jest rzeczywistość; To jest Życie. Bóg, Chrystus i Stworzenia Chrystusa są doskonałą jednością. Nic innego nie ma. To jest domena Woli Bożej - Poznania Ojca. Zaprawdę, nie da się opisać do-



świadczania twojej przytomności tej doskonałej jedności, lecz zapewniam cię, że poznasz ją, gdy chwilowo jej doświadczysz. Jest zupełnie niepodobna do niczego, co jest ci znane.

Z drugiej strony, domena postrzegania, będąca pozornym przeciwieństwem Nieba, wykazuje całkiem inne cechy. Pamiętając o tym, że mówimy teraz na poziomie metafizycznym, cechy te obejmują: indywidualność, formę, kształty, szczególność, zmiany, czas, odosobnienie, podział, złudzenie, życzenia, niedostatek i śmierć. Dlatego w biblijnej Księdze Rodzaju, która pochodzi wprost z nieświadomego umysłu pisarza, padają słowa: „z wszelkiego drzewa z tego ogrodu możesz spożywać wedle upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz.” Dobro i zło są przeciwieństwami, więc gdy masz pozorne przeciwieństwo Nieba, masz śmierć. Lecz, jak KURS stale mówi na tysiące różnych sposobów, zaczynając już we WPROWADZENIU:

**...co jest wszechobejmujące, przeciwieństwa mieć nie może.**

Czy zaczynasz pojmować, co to znaczy? Gdy postanowiłeś słuchać pokus ego bycia osobnym indywiduum, twoje przeświadczenie o rzeczywistości odosobnienia zaczęło przysparzać ci bardzo poważnych problemów. Teraz Bóg wydaje się być na zewnątrz ciebie i wszystko, czego doświadczasz, mówi ci, że odosobniłeś się od Niego. Jest to problem, którego stale doświadczasz, nawet w tej sekundzie, choć nie uświadamiasz go sobie. Praktycznie jesteś nieświadomy całego swojego umysłu, podobnie jak niemal cała góra lodowa jest pod powierzchnią wody. Póki jesteś przeświadczony o rzeczywistości fizycznego wszechświata, wszystko, co postrzegasz będzie stałym, nieuświadamianym przypomnieniem dla ciebie, że dopuściłeś się czynu odosobnienia siebie od Boga. Jak się przekonasz, jest to dla ciebie bardzo ważne.

Wracając do twojej ekstrawagancji wytwarzania; to, co głos ego w twoim umyśle powiedział ci o twoim stanie i o Bogu, jest po prostu nieprawdziwe. Dałeś się na to nabrać częściowo dlatego, że podoba ci się idea bycia indywiduum o pozornie osobnej woli - choć w rzeczywistości nie jest to możliwe. Branie na poważnie odosobnienia i głosu ego jest odczytywane przez twój pozornie odosobniony umysł jako grzech przeciw Bogu. Teraz, skoro zgrzeszyłeś, to oznacza, że jesteś winny i na tym metafizycznym poziomie ty to czujesz - mimo, że na poziomie świata nie zawsze będziesz to odczuwał. Będąc grzesznikiem, za jakiego się uważasz, myślisz, że zostaniesz jak najsurowiej ukarany. Nawet na poziomie tego świata, każdy psycholog powie ci, że wina nieświadomie domaga się kary — i jeżeli naprawdę nad tym zastanowisz się, to tłumaczy bardzo wiele. Na poziomie metafizycznym mówimy o tym, jak szczerze jesteś przeświadczony, że zostaniesz zaatakowany i ukarany przez Samego Boga?

Przewidywanie tego gorszego od samej śmierci rodzaju kary Bożej wywołuje lęk — lęk tak okropny, że wprost nie możesz ogarnąć go rozumem. Lecz uciekałeś przed nią przez coś, co wydaje się miliardami lat. I teraz doszliśmy do momentu, gdy możemy ci powiedzieć, przede wszystkim czemu umysł wytworzył twój wszechświat, twój świat i twoje ciało. To wszystko zostało wytworzone jednocześnie, choć w śnie liniowym rzeczy zdają się dziać osobno.

Nie ma żadnej innej ścieżki duchowej, która rozumiałaby i wyjaśniała motywację leżącą u podstaw wytworzenia tego świata; tej samej motywacji, która kieruje nim również dziś. Motywacją tą jest lęk, który ostatecznie zawsze da się sprowadzić do lęku przed Bogiem.<sup>27</sup> Ponadczasowy, nieprzestrzenny, pozornie odosobniony umysł jest sparaliżowany lękiem przed karą, o której jesteś przeświadczony, że zostanie wymierzona przez Boga. Zatem ego przekonuje cię, że potrzebujesz obrony, nie kłopotząc się tym, by wspomnieć, że obrona, jaką ofiarowuje jest zaprojektowana w ten sposób, by zapewnić jego własne przetrwanie dzięki twemu indywidualizmowi. Jeśli przyjrzyś się ostatniemu członowi słowa indywidualizm, spostrzeżesz, że brzmi on: dualizm. Ta zbieżność nie jest semantycznym przypadkiem.

Głos ego mówi do ciebie tak, jakby ono było twoim przyjacielem i pilnowało twojego najlepiej pojętego interesu. Pamiętasz, że już powiedzieliśmy, iż ego przekonało cię, że Bóg chce cię dopaść i że powinieneś się schronić w miejscu, w którym będziesz bezpieczny. Tym miejscem jest wszechświat. Co się tyczy ego, najlepszą obroną jest dobry atak. A faktycznie to obrona i atak są dwiema stronami tej samej monety. Dyskutując wzajemne relacje między tymi koncepcjami, KURS naucza:

**Ego jest częścią umysłu przeświadczoną o podziale. Czy część Boga mogłaby odłączyć się od Niego bez przeświadczenia, że Go atakuje? Mówiliśmy przedtem o problemie autorytetu jako opartym na koncepcji uzurpowania sobie mocy Boga. Ego jest przeświadczone, że właśnie to uczyniłeś, ponieważ jest przeświadczone, że jest tobą. Jeżeli utożsamiasz się z ego, musisz postrzegać się winnym. Kiedykolwiek zareagujesz na swoje ego, doświadczysz poczucia winy i będziesz się lękał kary. Ego jest, całkiem dosłownie, myślą napawającą lękiem. Jakkolwiek śmieszną może być dla zdrowego umysłu idea atakowania Boga, nigdy nie zapominaj, że ego nie jest zdrowe na umyśle. Przedstawia sobą system urojeń i za nim przemawia. Jeżeli słuchasz głosu ego, znaczy to, że jesteś przeświadczony, iż zaatakowanie Boga jest możliwe i że Jego część została przez ciebie od Niego oderwana. I wystąpi lęk przed odwetem z zewnątrz, ponieważ ciężar winy jest tak dotkliwy, że musisz dokonać jej projekcji.**

Tak więc, przeświadczony, że rzeczywiście doszło do odosobnienia i zważywszy na swój lęk przed Bożą karą i zemstą, przed którymi — jak z

desperacją myślisz — musisz się bronić, już wykształciłeś słuchając ego system myślowy, który mówi, że zgrzeszyłeś, jesteś winny i potrzebujesz obrony przed nieuchronną karą Bożą. Czujesz się realnie zagrożony Jego odwetem, a ego powiedziało ci, że ma pewien pomysł — miejsce, do którego możesz się udać i gdzie Bóg cię nigdy nie będzie mógł znaleźć. W twoim stanie splątania, jesteś teraz zwolennikiem ego zamiast Woli Bożej i słuchasz genialnej, lecz pokrętej idei zabezpieczenia się przed tym, czego już nie pamiętasz, a co w rzeczywistości jest twoją własną, prawdziwą rzeczywistością — lecz przed którą teraz żyjesz w śmiertelnym lęku.

Tak więc teraz w naszej spektakularnej rewii ostatecznie nadeszła chwila, gdy ego ma ci dać swoją wielką odpowiedź na twój koszmarny, aczkolwiek wyimaginowany kłopot.

Niesłychany ogrom bolesnego wstydu i dotkliwa wina w twoim umyśle, wynikłe z tego, o czym jesteś przeświadczony, żeś uczynił, wydają się wymagać natychmiastowej i zupełnej ucieczki, A zatem łączysz się z ego, po czym niepojęta moc twego umysłu czynienia złudzeń jako postrzegający — zamiast czynić ducha stwórcy — powoduje, że pojawia się sposób twojej ucieczki. W tym momencie ego, z którym teraz całkowicie utożsamiasz się, używa wymyślnej, lecz złudnej metody czynienia projekcji, by wyrzucić myśl odosobnienia z twojego umysłu, a ty a przynajmniej część siebie, która wydaje się mieć świadomość

wyduje się być wyprojektowana wraz z nią. To natychmiast powoduje coś, co jest powszechnie nazywane Wielkim Wybuchem lub stworzeniem wszechświata. Teraz wydajesz się być we wszechświecie, podczas gdy nie zdajesz sobie sprawy, że jesteś faktycznie i całkiem dosłownie poza swoim umysłem.

Teraz wróg, na myśl o którym zastygasz z przerażenia — Bóg już nie wydaje się być w umyśle wraz z tobą — tam, gdzieś myślał, że nie będziesz miał żadnej szansy w starciu z Nim. Zamiast tego, Bóg i z tej samej przyczyny wszystko inne wydaje się być zupełnie poza tobą. Źródło twoich problemów, wraz z twoją winą, są teraz w innym miejscu — choć już to sobie wyjaśniliśmy, że nie może być żadnego innego miejsca. Wytworzenie kosmosu jest twoją ochroną przed Bogiem, twoją pomysłową kryjówką. Jednocześnie sam wszechświat staje się ostatecznym kozłem ofiarnym.

Teraz zarówno przyczynę jak i winę za twój problem odosobnienia, nie wspominając o winie za twoje wszystkie złudne problemy zastępcze, można znaleźć — jeśli poszukasz wystarczająco usilnie wraz ze swoim ego — gdzieś poza tobą. W rzeczy samej, został wytworzony cały nowy poziom, na jakim system myślowy grzechu, winy, lęku i ataku może być odgrywany w taki

sposób, by chronić twój pozornie odosobniony umysł, o którym myślisz teraz jako o swojej duszy, przed twoją okropną, lecz zupełnie nieświadomą winą i lękiem. Aby zilustrować, jak bardzo ego opiera się przed spojrzeniem na winę w umyśle, potrzebujesz tylko zważyć, że mimo faktu, iż KURS CUDÓW w wielkiej mierze dotyczy uzdrowienia z tej nieświadomej winy, większość nauczycieli KURSU nigdy o tym nie wspomina.

## **5. Piąty krok oddzielenia – pojawienie się ciała**

Teraz, jako dokonanie będące ukoronowaniem tego wielkiego planu, ego wytwarza — orkiestra tusz! — ciało. Ono pozwala ego dopuszczać do twojej świadomości niemal wyłącznie te rzeczy, które dają świadectwo rzeczywistości żywionego przezeń złudzenia. Jednak ciało samo w sobie jest po prostu inną częścią złudzenia i proszenie je, by wyjaśniło ci złudzenie, nie różni się niczym od proszenia złudzenia, by samo się wyjaśniło — a ego jest więcej niż szczęśliwe, mogąc udzielać ci swoich odpowiedzi.

Ten wszechświat, świat i twoje ciało nadają formę strukturze obronnej, w której ukrywasz się przed twoim wyimaginowanym grzechem, winą i wynikającym z nich lękiem przez zemstą Bożą. Teraz ego ma trwale ustaloną metodę radzenia sobie z nieświadomym odtąd grzechem, winą i lękiem — dokonując ich projekcji na innych.

Gdy podczas naszych kolejnych odwiedzin wyjaśnimy ci, jak ten system myślowy jest odgrywany na poziomie tego świata, nauczysz się widzieć go wszędzie — we wszystkich twoich osobistych relacjach z innymi ludźmi, stosunkach międzyludzkich, stosunkach międzynarodowych, w polityce, w innych zawodach i wszędzie, gdziekolwiek spojrzysz. Wtedy zaczniesz widzieć, że posłanie KURSU jest prawdziwe. Dyskutując o tym, powiemy ci o pewnych sprawach, które nie są przeznaczone dla tych, którzy łatwo wpadają w popłoch. Ego nie jest milusińskie. Dopiero wtedy będziemy mieć nieco uciechy.

Gdy nauczysz się obserwować system myślowy ego w działaniu – od czego z pewnością interesująco jest zacząć – będziemy mogli ci wyjaśnić, jak możesz pomóc Duchowi Świętemu odczynić ego, jednocześnie przyspieszyć twoje własne zbawienie i ostatecznie przełamać cykl narodzin i śmierci. Więc raz po raz reinkarnujesz się z powodu tej nieświadomej winy i lęku w swoim umyśle. Gdyby wina została uzdrowiona i gdybyś nie miał tego ukrytego lęku, wtedy nie miałbyś żadnej potrzeby ciała, świata a nawet wszechświata.

Aby naprawdę pracować z Autorem czy Duchem Świętym, musisz mieć zdolność obserwowania systemu myślowego ego w działaniu, będącego tym samym systemem myślowym, pod którym podpisywałeś się przez całe eony, nie

uprzytamniając sobie tego. Musisz chcieć patrzeć na niego z Duchem Świętym lub Autorem jako twoim nauczycielem. Jak ujmuje to Autor w KURSIE:

**Nikt nie może ujść złudzeniom, póki im się nie przyjrzy, bo niepatrzenie na nie jest sposobem ich chronienia. Nie trzeba wzdragać się przed złudzeniami, bo nie mogą być niebezpieczne. Jesteśmy gotowi przyjrzeć się bliżej systemowi myślowemu ego, ponieważ razem mamy lampę, która go rozproszy, a ponieważ zdajesz sobie sprawę, że go nie chcesz, jesteś gotów. Czyniąc to bądźmy bardzo spokojni, gdyż my po prostu uczciwie szukamy prawdy.**

Wszystkie idee ego, muszą być przywiedzione do prawdy – którą jest Autor czy Duch Święty.

**Poznanie musi poprzedzać dysocjację, a zatem dysocjacja jest niczym więcej jak decyzją o zapomnieniu. Potem to, co zostało zapomniane, wydaje się napawać lękiem, lecz tylko dlatego, że dysocjacja jest atakiem na prawdę.**

A wcześniej, również w TEKŚCIE:

**Czy możesz być osobnym od swojej tożsamości i być w pokoju? Dysocjacja nie jest rozwiązaniem; jest urojeniem. Mający urojenia są przeświadczeni, że prawda ich napadnie i nie rozpoznają jej, gdyż wolą urojenie. Osądzając prawdę jako coś, czego nie chcą, postrzegają swoje złudzenia, które blokują poznanie.**

Twoje pokolenie czci ewolucję, myśląc, że jesteście na drodze do wytworzenia nowego rodzaju świadomości. Cenisz ewolucję niemal tak samo jak energię. Co jest nazywane ewolucją, było tylko przedsięwzięciem przez ego odosobnieniem wszystkiego na raz poprzez wielokrotne podziały komórek w celu wytworzenia ciał i mózgów, które wydają się być bardziej złożonymi — a przez to bardziej imponującymi. Lecz wszystkie ciała są takie same w swojej nierzeczywistości.

## **6. Wszechświat i ciało**

W twoim wszechświecie wszystko jest tak ustawione, by przekonywało cię o unikalności i rzeczywistości twojego ciała i w ten sposób — o słuszności całego systemu ego. To dlatego ego zawsze stara się sprawić, by wyglądało tak, jakby to Bóg uczynił świat, a ty abyś wciąż lękał się Go a jednocześnie miał Go za rzekomą przyczynę twojego życia. W powiązaniu z faktem, że ego tak czy inaczej chciało robić za Boga, chce, byś uduchowił ciała, jak na przykład ciało Autora — mimo że dla Autora było ono bez znaczenia — i gorąco pragnie, byś uduchowił różne miejsca i obiekty. To czyni pewne z nich bardziej

szczególnymi od innych i w ten sposób je wszystkie — rzeczywistymi. Jeżeli Bóg uczynił świat i jego ciała, to ty musisz być rzeczywisty. To legitymizuje twe rzekomo indywidualne istnienie a jednocześnie sprawia, że wciąż uciekasz od swojego jedyne go rzeczywistego problemu. A co ważniejsze, odwraca również twoją uwagę od jedynej rzeczywistej Odpowiedzi na twój problem — Ducha Świętego, który nie jest w świecie, lecz w twoim umyśle.

Zatem uczynienie wszechświata było czwartym podziałem umysłu i ten spowodował Wielki Wybuch i to, co potem wydało się być niemal nieskończoną liczbą podziałów — lub światem mnogości. Dopóki jesteś przeświadczony o rzeczywistości tego wszechświata, dopóty, z definicji, będziesz nieświadomie przeświadczony o tym, że jesteś osobny od Boga i że jesteś inny.

Wszystko, co widzisz, od czasu gdy śnisz, żeś się urodził do czasu gdy śnisz, że umierasz i wszystko, o czym śnisz w międzyczasie — to wszystko symbolizuje jedną myśl; że odosobniłeś się od Boga. Niebo wydaje się być kompletnie roztrzaskane w nieskończoną liczbę kawałków i zastąpione jego przeciwieństwem. Lecz historia wszechświata — przeszłość i przyszłość — jest po prostu scenariuszem, napisanym przez ego — powieścią wymyśloną i wychwalaną przez wielkiego idiotę — która przedstawia na wszystkie możliwe sposoby akt odosobnienia.

A co z łączeniem się na tym poziomie? Ludzie żenią się; to nie jest odosobnienie. W tym świecie śmierć czyni odosobnienie nieuniknionym. Nie ono jest kwestią; kwestią jest, kiedy i jak do niego dojdzie. Ciała nie mogą rzeczywiście się łączyć, choć z pewnością próbowałeś, lecz umysły mogą się łączyć, i to na zawsze. Ego nie chce, byś skupiał się na umyśle. Chce, byś skupiał się na ciele jako twojej rzeczywistości. Na szczęście, Duch Święty również ma scenariusz i możesz przestawić się na niego kiedykolwiek będziesz chciał. Scenariusz Ducha Świętego jest konsekwentny. Jak mówi KURS:

**Prawda się nie waha; jest zawsze prawdziwa.**

Gdy zaczniesz praktykować przebaczenie z Autorem, Duchem Świętym lub oboma czy z kimkolwiek zechcesz je praktykować — choć zalecałabym, byś nie robił tego samemu — zaczniesz zdawać sobie sprawę, że KURS może być bardzo praktyczny. Jest napisany na dwóch różnych poziomach — poziomie metafizycznym, o którym właśnie mówiliśmy, i poziomie świata, o czym powiemy podczas następnej wizyty. Obiecaliśmy ci, że nie będziemy karmić cię samą teorią i wskazywaliśmy już, że sama wiedza, że ten świat jest złudzeniem, nie wystarczy. Bez nauczanej w nim praktycznej metody przebaczenia, KURS byłby tylko piękną i bezużyteczną książką — paliwem dla debat i gier ego. Na szczęście, Jak mówi Autor we WPROWADZENIU do OBJAŚNIENÍ TERMINÓW:

**To nie jest kurs filozoficznej spekulacji ani nie zajmuje się precyzyjną terminologią.. Zajmuje się jedynie Prześląganiem, lub poprawą postrzegania. Środkiem Prześlągania jest przebaczenie.**

Odkryjesz, że przedstawiona w KURSIE idea przebaczenia jest unikalna i ma na celu odczynienie ego — nie poprzez atak, lecz mocą wyboru. Przebacząc rzeczy, które widzisz wprost przed sobą, odnajdziesz pokój wewnętrzny i moc Chrystusa. Rzeczy dają doskonałe sposobności, które, gdy z nich skorzystasz, pomogą Duchowi Świętemu i prawom umysłu przyprowadzić cię z powrotem do Nieba. Choć nie zawsze będzie łatwo, po drodze będzie wiele chwil radosnych, gdy przekonasz się, że w twoim przypadku KURS działa. Do teraz byłeś uwieczony w scenariuszu odgrywającym raz po raz system myślowy ego. Nadszedł czas, byś wyszedł na wolność i zaczął stosować się do innego scenariusza — takiego, który powiedzie cię do domu.

Skoro już o tym mowa, zapamiętaj, co ci powiem. Ego skrycie chce, byś czuł się winny myśląc, że odosobniłeś się od Boga, lecz to nieprawda — mimo wszystkich pozorów i doświadczeń przemawiających za tym, że jest inaczej. Powiem ci więcej o tym, w jaki sposób ego stara się cię zwieść. A tymczasem spróbuj być uczciwy wobec siebie samego, gdy zastanawiasz się nad prawdziwą naturą wszechświata i tego świata. Autor wyraża się bardzo jasno na temat tego, co większość ludzi bierze błędnie za swego rodzaju piękne, Boże Stworzenie. By dać ci jeden z wielu przykładów. W TEKŚCIE tak mówi on o tym świecie fałszywych bożków:

**Bożek jest ustanawiany przez przeświadczenie, a gdy jest ono wycofywane, bożek „umiera”. To jest antychryst; dziwna idea, że istnieje moc poza wszechmocą, miejsce poza nieskończonym, czas przekraczający wieczność. Tu świat bożków został osadzony przez ideę, nadającą tej mocy, miejscu i czasowi formę i kształtującą świat, w którym stało się to, co niemożliwe. Tu przychodzą umrzeć nieśmiertelni; wszechogarniające - by cierpieć stratę, a beczasowe - by zostać uczynione niewolnikiem czasu. Tu zmienia się to, co niezmiennie; pokój Boży na zawsze dany wszystkiemu, co żyje, ustępuje przed chaosem. A Syn Boży, tak doskonały, bezgrzeszny i miłujący jak jego Ojciec, przybywa, by przez krótką chwilę nienawidzić, cierpieć woli ostatecznie – umrzeć.**

Większość studentów KURSU skupia się na ĆWICZENIACH i PODRĘCZNIKU, które są ważne. Ale nie czytają zbyt często TEKSTU. Nie pojmą sedna KURSU, jeśli zaniedbają TEKST.